

## GAZPROM ZAWIEDZIONY INWESTORAMI Z AZJI

---

**Po roku pertraktacji z inwestorami azjatyckimi Gazprom zdecydował się na powrót na zachodni rynek pożyczek. Już na początku 2016 roku zostanie zorganizowany dzień inwestora w Londynie i Nowym Jorku.**

Dni inwestora Gazpromu powracają na Zachód po tym jak z powodów politycznych zostały przeniesione na rynki w Azji (w Hongkongu i Singapurze). Przedstawiciel spółki w wypowiedzi dla rosyjskiego portalu RBK potwierdził, że powrót planowany jest na początku nadchodzącego roku. Odmówił jednak skomentowania przyczyn takiej decyzji.

Wcześniej Andriej Kruglow, I zastępca prezesa zarządu oraz dyrektor wydziału finansowo-gospodarczego spółki, oświadczył, że jego firma rozważa również wystawienie IPO (pierwszej oferty publicznej - Initial Public Offering) na Giełdzie Papierów Wartościowych w Hongkongu. Dodał, że w latach 2008-2015 udział inwestorów azjatyckich wśród posiadaczy GRD (globalnych kwitów depozytowych - Global Depository Receipts) wzrósł z 4 do 10%.

W sierpniu 2014 r., czyli krótko po podpisaniu kontraktu z chińską spółką CNPC na dostawy 38 mld metrów sześciennych gazu rocznie, szef Gazpromu Aleksiej Miller poprosił prezydenta Putina o pomoc w zwiększeniu atrakcyjności kredytów na rynkach azjatyckich. Millerowi zależało na tym, by rosyjski przywódca podpisał z Chinami, Hongkongiem, Singapurem i Malezją umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania na wzór tych podpisanych wcześniej z państwami zachodnimi. Brak takich porozumień stawiał wschodnie banki w wyjątkowo niekorzystnej finansowo sytuacji, w której były zmuszane do płacenia podatku od dochodu z odsetek za spłatę udzielonego kredytu. To wiązało się też z negatywnymi konsekwencjami dla rosyjskiego kredytobiorcy, bo bank potem żądał od niego odszkodowania. W 2015 r. odpowiednie umowy międzyrządowe zostały podpisane z Chinami i Singapurem.

W sierpniu 2015 r. Gazprom pożyczył u grupy chińskich banków 1,5 miliarda dolarów. Kredyt został przyznany ze stawką LIBOR + 3,5% na okres 5 lat. Ale zadłużyła się również na Zachodzie. W październiku wyemitował w Europie obligacje o wartości miliarda euro oprocentowane na 4,625% w skali roku.

Zdaniem Jegora Fiodorowa, analityka ekonomicznego ING, fundraising w Azji nie jest w pełni uzasadniony. "Chińskie banki niechętnie przyznają bezpośrednie pożyczki dla rosyjskich firm" - powiedział w wypowiedzi dla portalu RBK. "Z drugiej strony rosyjscy kredytobiorcy często nie są zadowoleni z tempa pracy chińskich banków. Przykładowo Novatek nie spieszy się do pozyskiwania środków finansowych w Azji" - dodał. Tymczasem inwestorzy europejscy są zainteresowani rosyjskimi firmami pomimo nałożonych sankcji gospodarczych.

Podobnie twierdzi Aleksiej Kokin, analityk UralSib Capital. Jego zdaniem rynek azjatycki jest nieistotny dla Gazpromu. Nie stanowi jego bazy inwestorów. Kryzys nie jest zaś najlepszym czasem na poszukiwanie nowych formatów, więc zdaniem Kokina nie ma co się dziwić, że koncern wraca na

znany teren. Zbudowanie pozycji w Azji i pozyskanie tam środków wymagałoby odbycia nie jednego, a całego szeregu spotkań biznesowych i zbudowania trwałych relacji z tamtejszymi partnerami. Z kolei Fiedor Bizikow, starszy zarządzający w Grupie GHP podkreśla, że w obecnej sytuacji Zachód pozostaje dla Gazpromu głównym rynkiem.

Zobacz także: [Pierwsza dostawa katarskiego LNG dotarła do Polski](#)

Zobacz także: [Piotr Woźniak na czele PGNiG](#)